

Lynne McTaggart

Więź

Odkryj połączenie
między Tobą
a resztą świata



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

Więź

Lynne McTaggart

Więź

Odkryj połączenie
między Tobą
a resztą świata



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

REDAKCJA: Mariusz Warda
SKŁAD: Tomasz Piłasiewicz
PROJEKT OKŁADKI: Piotr Pisiak
TEUMACZENIE: Ryszard Osłizło
ILUSTRACJA NA OKŁADCE: © psdesign1 - Fotolia.com

Wydanie I
BIAŁYSTOK 2013
ISBN 978-83-7377-594-7

Tytuł oryginału: *The Bond. How to fix your falling-down world.*
Copyright © 2011 by Lynne McTaggart

© Copyright for the Polish edition by Studio Astropsychologii, Białystok 2013.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



Bądź na bieżąco i śledź nasze wydawnictwo na Facebooku.
www.facebook.com/Wydawnictwo.Studio.Astropsychologii



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
jeszcze lepsze jutro

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
85 662 92 67 – redakcja
85 654 78 06 – sekretariat
85 653 13 03 – dział handlowy – hurt
85 654 78 35 – www.talizman.pl – detal
sklep firmowy: Białystok, ul. Antoniuk Fabr. 55/20

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

Dla Bryana

*Wszystko obracało się wniwecz (...) ale wydawało mi się,
że narodziła się jedna nowa rzecz.
Swego rodzaju... odpowiedzialność. Człowieka za człowieka.
(...) Przywrócić ją na ziemi, jak jakiś monument,
a każdy czułby, że jest, że stoi za nim,
i byłaby to wielka różnica.*

Arthur Miller, *All my Sons* [Wszyscy moi synowie]

SPIS TREŚCI

Słowa uznania za <i>Więź</i>	11
Prolog	15
Wprowadzenie	19

CZĘŚĆ PIERWSZA: SUPERORGANIZM

Rozdział pierwszy: Polowanie na rzecz	33
Rozdział drugi: Mistrzowski programista	49
Rozdział trzeci: <i>Zeitgeber</i>	71
Rozdział czwarty: Wspólne obwody	89

CZĘŚĆ DRUGA: POCIĄG DO JEDNOŚCI

Rozdział piąty: Urodzeni, by przynależeć	107
Rozdział szósty: Urodzeni, by się zgadzać	125
Rozdział siódmy: Urodzeni, by dawać	141
Rozdział ósmy: Na przemian	161

CZĘŚĆ TRZECIA: UZDRAWIANIE WIĘZI

Rozdział dziewiąty: Dostrzeganie całości	185
Rozdział dziesiąty: Poddanie się jedności	207

Rozdział jedenasty: Nowe sąsiedztwo	233
Rozdział dwunasty: Podaj dalej	255

CZĘŚĆ CZWARTA:
NARZĘDZIA NOWEGO ŚWIATA

Rozdział trzynasty: Naprawianie swojego rozpadającego się świata	273
Rozdział czternasty: Przewodnik dla klubów książkowych i grup społecznościowych	305
Podziękowania	321
O Autorce	323
Nawiąż głębszy kontakt	324
Bibliografia	325
Przypisy	356

SŁOWA UZNANIA ZA WIĘŻ:

Lynne McTaggart to Malcolm Gladwell nowej nauki, a jej pierwszorzędnie napisana książka, mieszanka pionierskich odkryć opisanych w postaci frapujących historii, daje nadzieję, ale i plan działania na te burzliwe czasy. Przeczytaj tę książkę i zmień życie swoje i wszystkich ludzi, którzy cię otaczają.

—Jack Canfield

Na każdej stronie tej książki znajdziesz coś, dzięki czemu aż podskoczysz z radości. Zupełnie, jakby to, co w głębi ducha podejrzewałeś, ale uznałeś, że to nie może być prawda, skoro nikt inny tak nie uważa, teraz nagle okazało się prawdą! Nawet nie zdajesz sobie sprawy, jak bardzo twoja dusza była spragniona innego spojrzenia na świat, dopóki nie stało się dla ciebie możliwe – a teraz nie możesz przestać się nim upajać. Rzadko która książka opowiada o tym, jak rzeczy mają się naprawdę.

—Marianne Williamson, współautorka książki „Efekt cienia. Podwójna natura źródłem Twojej siły”

Wszyscy pragniemy lepszego świata, lepszego życia, ale wielu ludziom brakuje odwagi, by zrobić ten pierwszy krok. *Więź* jest tak pełna mądrości, prawdy i nauki, że wręcz słyszysz, jak szepcze w twoim sercu i krzyczy w mózgu: Odzyskaj swe życie i zacznij żyć lepiej dla dobra własnego, swoich dzieci i dzieci swoich dzieci.

—Marcin Shimoff

Lynne McTaggart w elegancki i śmiały sposób każe nam spojrzeć na świat, w którym żyjemy, przez zupełnie nowe okulary. Prawda, którą przedstawia w tej książce, wstrząsnęła mną do głębi, natchnęła duszę i wezwała do działania jak żadna inna. Lynne jest błyskotliwa, a jej książka to dzieło geniuszu, które może pomóc nam odnaleźć drogę do siebie samych i do innych ludzi.

—Lisa Nichols

Autorka *Więzi* błyskotliwie odsłania istotę tego, kim jesteśmy, dowodząc swoich racji w oparciu o nową naukę, posługując się językiem zrozumiałym i potężnym. Ta wizjonerka i niezwykła badaczka przekazuje przesłanie zdolne odmienić życie i sposób, w jaki postrzegamy siebie samych, a w ostatecznym rozrachunku – nasz światopogląd. Przeczytaj tę książkę. Otwórz swoje serce i zmieni twoje życie.

—Lynne Twist

W *Więzi* błyskotliwa i mądra Lynne McTaggart przekazuje nam matrycę, dzięki której możemy zmienić swoje życie. Ta zdumiewająca książka, oparta na odkryciach nowej nauki, śpiewa do naszych serc i przemawia do umysłów. Niezwykle przesłanie zawarte w tej fantastycznej książce zdolne jest uzdrowić nasze związki, stosunki sąsiedzkie i świat, a także inspiruje nas do wejścia w całkowicie nową przyszłość w chwili, w której najbardziej tego potrzebujemy. —Debbie Ford, autorka *Jak wykorzystać ciemną stronę* z listy bestsellerów *New York Timesa*

Śmiała, obalająca paradygmat książka, pełna nie tylko naukowych odkryć, lecz także nadziei i inspiracji, oferująca plan, jak żyć w harmonii ze sobą nawzajem i ze swoją najprawdziwszą naturą, dając od siebie i dzieląc się z innymi.

—Janet Atwood

Więź przenosi nas w świetlistą rzeczywistość powiązań na każdym poziomie istnienia, w której obserwujemy samą istotę impulsu ewolucyjnego. W sercu tej struktury możemy odnaleźć ścieżki prowadzące ku głębokiej empatii, harmonii społecznej i jedności. Będziesz rozkoszował się blaskiem błyskotliwie zinterpretowanej przez Lynne McTaggart nauki, a także wizjonerską głębią, moralną spójnością i uzdrawiającą mocą *Więzi*.

—James O’Dea, działacz na rzecz uzdrowienia społecznego, były prezes Instytutu Nauk Noetycznych

Zręcznie spleta [swe odkrycia] w pozornie niezbite argumenty naukowe na rzecz holistycznego życia w obrębie kosmicznej *Więzi*.

—Kirkus Reviews

Omawiając *Więź*, uwzględniła fizykę kwantową, genetykę, biologię ewolucyjną, neurobiologię, astronomię, socjologię, psychologię i mnóstwo innych dyscyplin naukowych (...) Liczne i fascynujące przykłady „holistycznych”, altruistycznych i inspirujących zachowań.

—Publishers Weekly

McTaggart znowu się to udało! *Więź* to istny majstersztyk. Wszyscy uwielbiają czuć miłość, wszyscy pragną głębokiego połączenia, ale często nie wiemy, jak to zrobić. To proste, lecz potężne przesłanie, pochodzące od pionierów współczesnej nauki, stało się kamieniem milowym zdolnym przemówić zarówno do sceptyka, jak i zwolennika. Podpowiada nam, jak możemy odzyskać jedność i uzdrowić nasz świat.

—Arjuna Ardagh

W *Więzi* Lynne McTaggart rozbija w proch mit głoszący, że połączenie istniejące między ludźmi to kliwki nonsens. Przedstawia frapujące historie i rzetelnie sprawdzone dane, jasno i wyraźnie wskazując, że potrzebujemy siebie nawzajem, i że nasz rozkwit, a nawet przetrwanie są uzależnione od tego, czy z tej rzeczywistości uczynimy fundamentalną zasadę organizacyjną naszego życia. *Więź* jest fascynująca, inspirująca i skłaniająca do refleksji, a elokwencja McTaggart i jej przystępny styl sprawiają, że lektura jest nie tylko pouczająca, lecz także niezwykle zajmująca.

—Ocean Robbins, założyciel YES!

Lynne McTaggart raz jeszcze zdobyła punkt dla ruchu potencjału ludzkiego. *Więź* to frapująca kompilacja fascynujących i pasjonujących odkryć, które uświadamiają nam wzajemne powiązania łączące wszelkie przejawy życia, splecione ze sobą w sposób inspirujący każdego człowieka do obojętnego podjęcia się zadania niecierpiącego zwłoki: sprowadzenia głębszych poziomów powiązań i opieki z powrotem w nasze życie i nasz świat.

—Katherine Woodward Thomas, współzałożycielka/współliderka *Feminine Power Global Community*

Po raz kolejny Lynne wyraziła swą troskę i odwagę, dzieląc się w samą porę transcendentnym przesłaniem, służącym dobru nas wszystkich, którzy w tajemniczy sposób jesteśmy powiązani ze sobą na całym świecie.

—Dr John Demartini, specjalista w dziedzinie ludzkich zachowań, instruktor

WPROWADZENIE

Czujemy, że dotarliśmy do miejsca, w którym coś się kończy. Od początku nowego tysiąclecia wszelkiego rodzaju komentatorzy próbują rozgryźć wspólne znaczenie nieustannych kryzysów nękających nas we współczesnych czasach: kryzysów bankowych, terrorystycznych, długu publicznego, zmiany klimatu, kryzysów energetycznych, żywnościowych, ekologicznych, wywołanych przez człowieka i przez inne siły.

„Świat, jaki znamy, idzie na dno” – powiedział reporterom makler z Wall Street we wrześniu 2008 roku, kiedy upadł bank Lehmann Brothers, a Morgan Stanley omal nie podzielił jego losu. To „koniec kapitalizmu, jaki znamy” – oświadczył filmowiec Michael Moore, kiedy amerykański gigant samochodowy General Motors wniósł o bankructwo. To „koniec naszego uzależnienia od paliw kopalnych” – ogłosił prezydent Barack Obama, mówiąc o eksplozji platformy wiertniczej Deepwater Horizon. To „koniec natury” – napisał Bill McKibben w książce pod tym samym tytułem. To „koniec ropy” – napisał dziennikarz Paul Roberts w *swojej* książce pod takim właśnie tytułem. To „koniec żywności, ponieważ skończyła się ropa” – oświadczył Roberts w swej kolejnej książce. Dla tych, którzy wierzą w majjański kalendarz długiej rachuby i apokaliptyczne znaczenie roku 2012, jest to początek końca świata.

Ale kryzysy, z którymi mierzymy się na wielu frontach, stanowią przejaw głębszego problemu o liczniejszych potencjalnych konsekwencjach niż te spowodowane jakimkolwiek pojedynczym kataklizmem. Są one po prostu miarą olbrzymiej rozbieżności między tym, jak sami siebie definiujemy, a tym, czym w istocie jesteśmy. Setki lat występujemy przeciwko przyrodzie, ignorujemy łączącą nas więź i definiujemy siebie jako niepowiązanych ze światem. Dotarliśmy do miejsca, w którym nie możemy dłużej żyć zgodnie z tym fałszywym przekonaniem

o naszej rzeczywistej tożsamości. Tym, co się kończy, jest bajka, którą opowiadano nam aż do teraz, na temat tego, kim jesteśmy i jak mamy żyć – a jej koniec to jedyna droga ku lepszej przyszłości.

W niniejszej książce podejmuję się śmiałej misji: zrewolucjonizowania twojego sposobu na życie. Zamierzam na nowo napisać tę naukową historię, którą ci opowiadano na temat tego, kim jesteś, ponieważ jej obecna wersja sprowadziła nas do najniższego wspólnego mianownika. W tej chwili żyjesz w sprzeczności ze swoją prawdziwą naturą. Mam nadzieję, że pomogę ci odzyskać przysługujące ci z urodzenia prawo, które było sabotowane nie tylko przez współczesne społeczeństwo, lecz – przede wszystkim – przez współczesną naukę. Chcę uświadomić ci, kim naprawdę jesteś, abyś mógł powrócić do swego autentycznego Ja – nic więcej.

Lejtmotywem naszej obecnej historii jest bohater występujący przeciwko wszystkim. Uważamy za oczywiste, że nasza życiowa podróż ma być walką. W rezultacie wciąż zachowujemy czujność, gotowi do zmagania z każdym kolosem – w domu, w pracy, wśród znajomych i przyjaciół – który wejdzie nam w drogę. Bez względu na to, jak przyjemne widzimy życie, znaczna większość ludzi podtrzymuje postawę działania *contra mundi*, widząc w każdym spotkaniu okazję do podjęcia walki: ze współpracownikami, którzy chcieliby uzurpować sobie naszą pracę lub awans, albo z uczniami, którzy zawyżają krzywą Gaussa, na podstawie której jesteśmy oceniani; z ludźmi, którzy zajmują nasze miejsca w metrze, ze sklepami, które są za drogie, z sąsiadami, którzy mają mercedesa, podczas gdy my jeździmy volvo, a nawet z mężem lub żoną, którzy mają czelność upierać się przy opiniach innych niż nasze.

Pogląd, że działamy *przeciwko* światu, wyrasta z najgłębszego przekonania, że to, co nazywamy swoim *Ja*, istnieje jako odrębna istota, unikalny wytwór kodu genetycznego, żyjący w oderwaniu od wszystkiego, co poza nim.

Naszym niezmiennym przekonaniem na temat kondycji człowieka – głównym faktem dotyczącym naszego istnienia – jest nasza samotność, poczucie oddzielenia od świata. Uważamy za oczywiste to, że istniejemy jako niezależne, odrębne istoty, przeżywające swe indywidualne dramaty, podczas gdy wszystko inne – inne atomy i inne komórki, inne

żywe organizmy, łądy, planety, nawet powietrze, którym oddychamy – istnieje jako coś odległego i całkowicie od nas oddzielnego.

Chociaż nasze życie zaczyna się od połączenia się dwóch istot, od tej chwili, jak twierdzi nauka, jesteśmy przede wszystkim zdani na siebie. Świat pozostaje niezmienny, działa beznamytnie z nami lub bez nas. Sądźmy, że nasze serca biją boleśnie samotnie. Ten paradygmat rywalizującego indywidualizmu każe nam postrzegać życie jako bohaterską walkę o dominację nad wrogimi siłami i przydział mocno ograniczonych zasobów. Nie starczy dla wszystkich, a inni są, być może, w lepszej formie niż my, więc musimy stawać na głowie, żeby dorwać się do nich jako pierwsi.

Mnóstwo wpływów – religijnych, politycznych, ekonomicznych, naukowych i filozoficznych – tworzy podstawę, zgodnie z którą żyjemy. Niemniej jednak większość naszych wielkich koncepcji na temat wszechświata i tego, co to znaczy być człowiekiem, jest skutkiem trzech rewolucji: rewolucji naukowej, czyli epoki Oświecenia, oraz dwóch rewolucji przemysłowych w XVIII i XIX wieku, które przekształciły kulturowe i socjoekonomiczne warunki panujące na Zachodzie w nasz rozwinięty świat współczesny. Te zmiany w znacznym stopniu wywołały w ludziach współczesne poczucie indywidualności, radykalnie zmieniający naszą wizję wszechświata – z harmonijnej, dobroczynnej i wzajemnie powiązanej całości w zlepek oddzielnych i niepowiązanych ze sobą elementów, z których każdy walczy z innymi o przetrwanie. Rewolucja naukowa zapoczątkowała niepowstrzymany marsz ku atomizacji, ponieważ naukowcy uważali, że będą w stanie zrozumieć cały wszechświat, badając jego poszczególne elementy.

W dziele *Philosophiae Naturalis Principia Mathematica* opublikowanym w 1687 roku Izaak Newton, ojciec nowoczesnej fizyki, opisał wszechświat, w którym wszelka materia miała poruszać się w zgodzie z określonymi, niezmiennymi prawami w trójwymiarowym czasie i geometrycznej przestrzeni. Newtonowskie zasady dynamiki i prawo grawitacji przedstawiają wszechświat przede wszystkim jako maszynę – olbrzymi mechanizm zegarowy składający się z oddzielnych części, które zawsze zachowują się w przewidywalny sposób. Odkąd Newton wykazał, że trajektorię praktycznie wszystkiego – od pojedynczych

obiektów, aż po ruch planet – można sprowadzić do równania matematycznego, zaczęliśmy postrzegać świat jako niezawodnie mechaniczny.

Prawa newtonowskie pokazały również, że rzeczy istnieją niezależnie od siebie nawzajem, są kompletne same w sobie i posiadają nienaruszalne granice. Kończyliśmy się na włosach na skórze, gdzie zaczynała się cała reszta wszechświata. Francuski filozof Kartezjusz pisał o zasadniczej separacji człowieka od wszechświata, w myśl filozofii, która odmawiała przyrodzie wszelkiego rodzaju holistycznej inteligencji i przedstawiała materię jako twór o naturze mechanicznej i cząsteczkowej. Nawet ciało materialne znajduje się poza świadomym Ja: jest jeszcze jedną sprawnie działającą i wysoce niezawodną maszyną. Newtonowski paradygmat świata-maszyny został jeszcze bardziej umocniony, gdy pojawiła się maszyna najważniejsza ze wszystkich: silnik parowy. Para i rozwój narzędzi mechanicznych nie tylko zmieniły produkcję żywności, paliwa, ciepła oraz wytwórczość i transport; znacząco wpłynęły również na człowieka, oddzielając go od świata naturalnego. Pod każdym względem życie rozpadło się na regularne sekwencje. Odtąd pracą rządziła linia montażowa, a pracownicy stali się trybikami w maszynie produkcyjnej. Czas podzielono na minuty, a nie według pór zasiewu i zbiorów, zaś jego upływ mierzono przy pomocy kart zegarowych. Znaczna większość pracowników fabryk nie żyła już w zgodzie z rytmem natury, lecz z rytmem wyznaczanym przez tę maszynę.

Druga rewolucja przemysłowa, która miała miejsce w XIX wieku, zapoczątkowała nowoczesną technologię dzięki produkcji stali i ropy naftowej, co doprowadziło do powstania klasy średniej, która z kolei utorowała drogę współczesnemu kapitalizmowi i propagowaniu interesów jednostki. W dziele *An Inquiry into the Nature and Causes of the Wealth of Nations* [Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów], opublikowanym w 1776 roku i uznanym za wykładnię jednej z filozofii, na podstawie których powstała teoria ekonomii, szkocki filozof Adam Smith twierdził, że „niewidzialna ręka” rynku, powstająca w wyniku naturalnej podaży i popytu, a także konkurencja między jednostkami zainteresowanymi własną korzyścią, w naturalny sposób służą społeczeństwu jako całości. Zasłynął swoim przekonaniem, że najlepiej przysługujemy się innym, jeśli ulegamy swej zasadniczo egoistycznej naturze i dbamy o własny interes: „Mając na uwadze swój własny in-

teres, człowiek często popiera interesy społeczeństwa skuteczniej niż wtedy, gdy zamierza służyć im rzeczywiście”².

Niewątpliwie naukowym odkryciem o najbardziej dominującym charakterze we współczesnym światopoglądzie jest ukuta przez Karola Darwina teoria ewolucji drogą doboru naturalnego. Podczas gromadzenia materiałów do dzieła *On the Origin of Species* [O powstawaniu gatunków], młody Darwin znajdował się pod silnym wpływem obaw wielkiego Thomasa Malthusa dotyczących eksplozji demograficznej i ograniczonych zasobów naturalnych³. Darwin wywnioskował, że skoro nie wystarczy dla wszystkich, życie musi ewoluować zgodnie z czymś, co określił mianem „walki o byt”. „Ponieważ rodzi się zawsze więcej osobników, niż ich może wyżyć” – pisał Darwin w swoim dziele – „musi w każdym przypadku następować walka o byt albo pomiędzy osobnikami tego samego gatunku, albo między osobnikami rozmaitych gatunków, czy też wreszcie z fizycznymi warunkami życia”^{4*}.

Darwin nadmienił, że użytego przez niego określenia „walka o byt” nie należy rozumieć dosłownie, lecz potraktować jego znaczenie bardzo elastycznie, poczynając od poszukiwania wody przez korzenie drzew, aż po wzajemne zaufanie zwierząt w stadzie. Właściwie to brytyjski filozof Herbert Spencer jako pierwszy ukuł termin „przetrwanie najstosowniejszego”, po entuzjastycznej lekturze *O pochodzeniu gatunków*; Darwin wkrótce dał się przekonać do tego określenia⁵, a w końcu dodał podtytuł: *czyli o utrzymywaniu się doskonalszych ras w walce o byt*.

Malthus poddał Darwinowi główną metaforę, aby wyjaśnić mechanizm kierujący naturalnym popędem do rozmnażania się i rozwoju, a w rezultacie Darwin niechętny wypuścił w świat metaforę, która zaczęła symbolizować ludzkie doświadczenie: *życie jako wojna*. Rozwój jednostki lub populacji następuje wyłącznie czymś kosztem. *Ja wygrywam, ty przegrywasz*. Mimo że Darwin luźno stosował to określenie, prawie natychmiast przyjęło się jego zawężone znaczenie i zaczęło służyć za naukowe ramy przeróżnym ruchom społecznym i ekonomicznym powstającym w tamtych czasach. Najpóźniejsze interpretacje dzieła Darwina, nawet za jego życia, propagowały wizję wszystkich aspektów życia jako walki o skąpe zasoby, w której przetrwać mogą wyłącznie najsilniejsi i najbardziej zdeterminowani.

* Tłumaczenie Szymona Dicksteina i Józefa Nusbauma, Warszawa 1884-5.

Angielski biolog Thomas Huxley – Richard Dawkins tamtych czasów – nazwany „buldogiem Darwina” ze względu na swoją rolę krzykliwego orędownika Darwina – hojnie rozszerzył pogląd dotyczący rywalizacji wynikającej z prawa dzungli; uważał, że jest ona odpowiedzialna za ewolucję kultury, idei, a nawet ludzkiego umysłu. Huxley był przekonany, że naturalną kolejną rzeczą ludzie przedkładają własny interes nad dobro innych⁶.

Dzięki wynalezieniu kabla telegraficznego i rozwojowi technik graficznych ta szersza interpretacja teorii Darwina szybko rozeszła się po całym świecie. „Przetrwanie najstosowniejszego” doskonale pasowało do oświeconej konkurencji rynkowej Smitha, ale oprócz zachodniego kapitalizmu teorią doboru naturalnego usprawiedliwiano też chińską rewolucję i „wybielanie” rdzennej kultury latynoamerykańskiej przy pomocy europejskich towarów⁷. Pisarze, tacy jak urodzona w Rosji Ayn Rand, wykorzystywali fikcję jako lekko zamaskowaną polemikę, aby przyklasnąć temu procesowi, w myśl którego każdy z nas próbuje zaczerpnąć największy oddech ze ściśle ograniczonej ilości tlenu.

Metaforyczny symbol życia w postaci wyścigu do mety stosowany był jako intelektualne usprawiedliwienie dla większości aspektów nowoczesnego, uprzemysłowionego społeczeństwa, w którym uważa się konkurencję za doskonały mechanizm testowy, oddzielający to, co ekonomicznie, politycznie i społecznie słabe, od tego, co mocne. Zwycięzcy mają prawo korzystać z zasady *zwycięzca bierze wszystko*, ponieważ przynosi to korzyść całej rasie ludzkiej.

Ostatni ważny wpływ na współczesną definicję naukową człowieka pojawił się w 1953 roku, kiedy biolodzy molekularni James Watson i Francis Crick ogłosili, że odkryli „tajemnicę życia”, ponieważ rozwikłali zagadkę kwasu deoksyrybonukleinowego (DNA) – kod genetyczny zawarty w jądrze każdej komórki. Od tego czasu wielu naukowców uznało, że w tej skręconej podwójnej helisie znajduje się życiowa matryca każdego człowieka. Każda komórka wyposażona w pełną pulę genów przeżywałaby swoją zaprogramowaną przyszłość, a my byłibyśmy zakładnikami własnego przeznaczenia genetycznego, niezdolni do niczego poza przyglądaniem się rozgrywającym się zdarzeniom. Tak jak

każdego rodzaju materia, tak też człowiek został rozbity na atomy – zredukowany, w pewnym sensie, do matematycznego równania.

Współcześni interpretatorzy Darwina, neodarwiniści, wplekli rywalizację i walkę w najnowsze teorie o biologicznej naturze człowieka, sugerując, że każda część nas działa w sposób egoistyczny, aby przetrwać; nasze geny – a nawet idee – rywalizują z innymi pulami genów i ideami o dominację i długość życia⁸. Niektórzy naukowcy wręcz przydają genom mocy kontrolującej każdy aspekt naszego życia – uważają ciało za przypadkowy skutek uboczny większego wysiłku ewolucyjnego⁹.

Nowoczesna teoria ewolucji pozbawiła świat naturalny każdego, najmniejszego nawet, poczucia moralnego ładu i czynienia dobra: natura nie jest zainteresowana współpracą ani partnerstwem, lubi jedynie wszelkiego rodzaju zwycięzców. Wizję celowej i harmonijnej całości zastąpiła ślepa siła ewolucji, w której istoty ludzkie nie odgrywają już świadomej roli.

Wielu psychologów utrzymuje, że duch rywalizacji jest w nas zakodowany – to naturalny popęd biologiczny, właściwy nam tak samo, jak nasze podstawowe pragnienie przetrwania. Teoria ta głosi, że gdy przestajemy walczyć o pożywienie, wodę, schronienie i partnerów, zaczynamy rywalizować o nagrody bardziej ulotne: o władzę, status, a ostatnio – o sławę.

W rezultacie przez ponad trzysta lat nasz światopogląd był kształtowany historią, która opisuje oddzielone od siebie istoty, rywalizujące o przetrwanie na samotnej planecie w obojętnym wszechświecie. Według definicji współczesnej nauki, życie jest zasadniczo drapieżne, wyrachowane i samotne.

Te metafory – mechanistyczny ogląd wszechświata, postrzeganie siebie z „krwią na kłach i pazurach” – sączyły się do naszej świadomości, aż przeniknęły codzienność. Paradygmat współczesnego życia powstał na założeniu, że rywalizacja jest niezbędną wizytówką istnienia. Każda współczesna recepta na życie wynika z jego interpretacji jako indywidualnej i samotnej walki, w której rywalizacja typu „każde grabie grabią do siebie” jest jego nieodłączną częścią. Cały zachodni model gospodarki zbudowany jest na pojęciu, że konkurencja w gospodarce wolnorynkowej jest niezbędna, ponieważ napędza doskonałość i dobrą koniunkturę. W związkach cenimy ponad wszystko swoje inne przyro-

dzone prawo – do indywidualnego szczęścia i autoekspresji. Zachęcamy dzieci do rywalizacji i prześcigania się z rówieśnikami. Walutą większości współczesnych dzielnic typu „dwa samochody w każdym garażu” jest porównanie i przewaga. Świat, jak ujął to kiedyś Woody Allen, „to jedna wielka restauracja”.

Odpowiedzialny za wiele kryzysów, z którymi mierzy się obecnie społeczeństwo – zwłaszcza za nadużycia sektora finansowego, wymagającego z roku na rok coraz wyższych zysków, osiąganych za wszelką cenę – jest indywidualistyczny, współczesny *zeitgeist* „zwycięzca bierze wszystko”. Zanim trafił do więzienia za udział w szeroko zakrojonych oszustwach w przedsiębiorstwie energetycznym Enron, dyrektor naczelny Jeffrey Skilling przechwalał się, że jego ulubioną lekturą była książka neodarwinisty Richarda Dawkinsa *The Selfish Gene* [Samolubny gen], i okresowo zwalniał z pracy wszystkich tych, których osiągnięcia nie przekraczały 10 proc., ponieważ uważał, że w ten sposób poprawia ogólną „kondycję” stada¹⁰. Ten sposób myślenia jest odpowiedzialny za całe mnóstwo oszustw, które obecnie mają miejsce w każdym sektorze społeczeństwa, poczynając od 50 proc. uczniów ściągających na egzaminach, aż po oszustwa korporacyjne, nawet w sektorach mających działać w interesie publicznym. Uważa się, że nawet trzy czwarte wszystkich opublikowanych w literaturze medycznej wyników badań nad środkami farmaceutycznymi zostało napisanych przez firmy *public relations* na zlecenie firm farmaceutycznych, przy czym w ich treści rutynowo pomija się poważne, a nawet potencjalnie śmiertelne skutki uboczne¹¹.

Zagrożenie zawarte w naszym obecnym światopoglądzie widać wyraźnie, gdy przybiera on skrajną postać i gdy jest wykorzystany do usprawiedliwienia socjopatycznych zachowań, poczynając od masowych zabójstw w czasach Trzeciej Rzeszy i eugeniki w XX wieku, aż po współczesne czystki etniczne i seryjne morderstwa. Na przykład Eric Harris 20 kwietnia 1999 roku paradował w T-shircie z napisem „Selekcja naturalna”, kiedy on i Dylan Klebolt, uzbrojeni w bomby propanowe, różnorodne koktajle Mołotowa, półautomatyczny pistolet z zamkiem swobodnym Intratec TEC-DC9, półautomatyczny karabinek Hi-point 995, strzelbę Savage 67-H typu pump-action i obrzyn dubeltówki Stevens 311D, nieśpiesznie weszli do *Columbine High School* i otworzyli ogień¹².

Chociaż nasz newtonowski punkt widzenia umożliwił nam technologiczną dominację nad własnym życiem, ogólnoswiatowe załamanie globalnego modelu ekonomicznego w 2008 roku, obecne katastrofy ekologiczne, zagrożenie niedoborem wody i żywności, wyczerpanie się złóż ropy naftowej – wszystko to obnaża ograniczenia tego sposobu myślenia, z powodu którego nasza planeta jest obecnie zagrożona wymarciem. Na poziomie osobistym u większości z nas pozostawiło to wyraźne wrażenie pustki, jakby coś niezwykle ważnego – sama istota człowieczeństwa – zostało zdeptane w trakcie codziennych zmagania ze światem.

Pilnie potrzebujemy nowej postawy, zgodnie z którą będziemy mogli żyć.

Przez kilka ostatnich dekad, odkąd zaczęłam zastanawiać się nad znaczeniem pionierskich odkryć w fizyce i innych dziedzinach nauki¹³, uderzyło mnie to, jak bardzo teoria naukowa – a co za tym idzie nasz model funkcjonowania świata – zaczyna się rozpadać. Każde nowe odkrycie naukowe obala jeden z ukochanych poglądów, jakie żyjemy na swój temat. Wylania się całkowicie nowa postawa, którą tworzy nauka i która stanowi wyzwanie dla wielu newtonowskich i darwinowskich założeń, nie wyłączając tego najbardziej fundamentalnego: poczucia, że wszystkie rzeczy są oddzielone od siebie i rywalizują o przetrwanie. Najnowsze odkrycia fizyki kwantowej wskazują na niezwyklej możliwość: że wszelkie życie istnieje w dynamicznej relacji opartej na współpracy. Fizycy kwantowi uznają teraz, że wszechświat nie jest zbiorem oddzielnych elementów rozpychających się w pustej przestrzeni. Wszelka materia istnieje w olbrzymiej kwantowej sieci powiązań, a żywa istota – na najbardziej elementarnym poziomie – jest systemem energii biorącym udział w nieustannej wymianie informacji z otoczeniem. Przedmioty i żywe istoty nie są już postrzegane jako zbitki poszczególnych, niezależnych atomów i cząsteczek, ale we właściwszy sposób – jako dynamiczne i zmienne *procesy*, w których części jednej rzeczy i części innej bezustannie zamieniają się miejscami.

Ta rewolucja nie ogranicza się tylko do fizyki. Niezwykle nowe odkrycia w biologii i naukach społecznych gruntownie zmieniły nasze spojrzenie na relacje łączące żywe istoty z ich otoczeniem. Pionierscy

biolodzy, psychologowie i socjologowie dowiedli, że jednostki są znacznie mniej „jednostkowe”, niż sądziliśmy. Między najmniejszymi cząstkami naszego bytu, między ciałem i otoczeniem, między nami i wszystkimi innymi ludźmi, z którymi mamy kontakt, między każdym członkiem każdego zgrupowania społecznego, istnieje *Więź* – powiązanie tak całkowite i głębokie, że zacierają się granice tam, gdzie kończy się jedna rzecz, a zaczyna druga. Zasadniczo świat funkcjonuje nie dzięki aktywności poszczególnych obiektów, lecz dzięki łączącej je więzi – w pewnym sensie, *w przestrzeni między nimi*.

Najbardziej fundamentalnym aspektem życia nie jest jakiś wyodrębniony obiekt, czy będzie to cząstka subatomowa, czy dojrzała żywa istota. Jest nim samo powiązanie: nierozłączna, nieredukowalna *Więź*. To powiązanie – międzyprzestrzeń – stanowi klucz do życia każdego organizmu, od cząstek subatomowych, aż po rozległe społeczeństwa, a co więcej – klucz do naszej realnej przeszłości.

Odkrycia te wskazują, że pojmowanie jednostki jako obiektu oddzielnego od innych obiektów jest błędne. Nie ma niczego – od cząsteczek subatomowych poczynając, a na całym naszym organizmie kończąc – co moglibyśmy z całą pewnością zdefiniować jako w pełni odrębny obiekt, który można oddzielić i wyróżnić. „Jednostka” jest tylko sumą nieskończonej liczby niedokładnie określonych części, a te z kolei – zgodnie z naszym obecnym ich pojmowaniem – w każdej chwili się przesuwały i przekształcały. Pod każdym względem odrębne obiekty żyją nierozzerwalnie połączone i powiązane z jakimś „drugim”. Najbardziej podstawowym impulsem w naturze nie jest walka o dominację, lecz stały i niespożyty popęd ku jedności.

Te nowe odkrycia dokonane przez pionierów nauki reprezentują odwrócenie procesu atomizacji, który rozpoczął się wraz z epoką Oświecenia. Nowa podstawa, która właśnie powstaje na całym świecie, przyczynia się do odzyskania holistycznego spojrzenia na siebie samych jako nierozzerwalnie związanych ze wszystkim, co widzimy dookoła.

Odkrycia te niosą ze sobą ogromne implikacje nie tylko na temat sposobu, w jaki się definiujemy, lecz także na temat tego, jak powinniśmy żyć. Sugerują, że wszelkie społeczne twory zaangażowane w rywalizację i indywidualność są niezgodne z naszą najbardziej fundamentalną istotą – że popęd współpracy i partnerstwa, a nie dominacji, stanowi pod-

stawę fizyki życia i biologicznej natury wszelkich żywych istot. Można z nich wywnioskować, że większość ludzi w rozwiniętym świecie żyje pozbawionych harmonii ze swoją prawdziwą naturą. Fakt, że nieustannie wpływamy na wszelką materię w stałej i wiecznie ewoluującej Więzi i ulegamy jej wpływowi, wymaga drastycznej zmiany naszego sposobu nawiązywania relacji ze sobą i ze wszystkimi innymi żywymi istotami.

Potrzebujemy nowych zasad, według których moglibyśmy żyć. Potrzebujemy innego sposobu *istnienia*.

Niniejsza książka oferuje nową metaforę, zgodnie z którą możemy żyć. Odrzuca ona główne założenie ortodoksyjnej nauki: że materia – nawet subatomowa – istnieje jako odrębna i kompletna sama w sobie. Sugeruje, że tańca życia nie tańczy się solo, lecz w duecie – że każda część ciebie łączy się z głęboką i nieredukowalną *Więzią*. Potwierdza, że każdy z nas jest tak ściśle połączony ze światem, że możemy mieć nadzieję na autentyczne życie jedynie wtedy, gdy żyjemy zgodnie z zupełnie odmienną postawą.

Musimy przyjąć nową definicję tego, co to znaczy być człowiekiem. Musimy spojrzeć na wszechświat świeżym spojrzeniem. Wykorzystanie tych nowych odkryć w każdym aspekcie własnego życia wymaga od nas zmiany.

W ostatecznym rozrachunku *Więź* zakłada istnienie alternatywnej przyszłości, w której nowy paradygmat obejmujący życie w duchu partnerstwa i połączenia zastępuje metaforę walki. Mam nadzieję, że zaoferuję ci całkowicie nową wizję ciebie i twojego miejsca w świecie – nie jako jego władcy czy rywala, lecz chętnego do współpracy partnera.

Ta nowa wizja zaczyna się od przekonania – szokującego swymi szerokimi implikacjami – że nic na świecie nie jest odseparowane. Właściwie można powiedzieć, że w najbardziej podstawowym sensie nie ma czegoś takiego, jak „rzecz”.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
www.studioastro.pl

**Zamiast walki wybierz życie w pokoju i dostatku.
Przecież wszyscy ludzie są ze sobą nierozzerwalnie połączeni!
Co więcej... to Ty decydujesz o losach świata!**

Już dziś możesz podjąć działania nakierowane na stworzenie lepszego jutra. Więż zakłada istnienie alternatywnej przyszłości, w której idea życia w duchu partnerstwa i połączenia zastępuje społeczeństwo oparte na walce. Umożliwia ona stworzenie nowej, spójnej wizji świata, w którym każdy z nas chciałby się znaleźć.

Wielu z nas nie dostrzega więzi, ale KAŻDY bez wyjątku jej potrzebuje. Trudno jest jednak to zrozumieć, gdy żyjemy w świecie opartym na rywalizacji i agresji. Skoro nie możemy zmienić swoich pragnień, trzeba zmienić świat. Umożliwią to nam odkrycia współczesnych naukowców, opisane w tej książce przez autorkę międzynarodowych bestsellerów.

Sprawdź, jak wiele możemy razem dokonać!

Ta książka odmieni nasze pojmowanie rzeczywistości. Dzięki niej dostrzeżemy nową drogę życia.

– Deepak Chopra, współautor *Siedmiu duchowych praw superbohaterów*

Na każdej stronie tej książki znajdziesz coś, co wywoła w Tobie radość. To tak, jakby cuda, których istnienie podejrzewałeś, zostały wreszcie potwierdzone przez naukę!

– Marianne Williamson, współautorka *Efektu cienia*

Polecamy:



Patroni:



Cena: 49,40 zł

ISBN 978-83-7377-594-7



9 788373 775947